

Samobójstwo – utrata innych możliwości istnienia

W życiu każdego człowieka zdarzają się okresy głębokiego kryzysu, kiedy wyobrażenie sobie przeżycia kolejnego dnia wydaje się niemożliwe, a egzystencja jawi się jako pasmo udręki i cierpień, do których znoszenia jesteśmy zmuszani. Przyczyny takiego stanu mogą być różnorodne: utrata rodzica lub bliskiego przyjaciela, zawód sprawiony przez ukochaną osobę, niepowodzenie na uczelni czy utrata lubianej pracy. Jakkolwiek te uczucia ostatecznej beznadziejności wydają się w danym momencie uzasadnione i silne, a towarzyszące im przelotne pragnienia zakończenia wszystkiego bywają kuszące, większość ludzi nie poddaje się temu impulsowi. Fryderyk Nietzsche zauważył kiedyś, że „myśl o samobójstwie jest wielkim pocieszeniem. Dzięki niej udaje się przetrwać wiele złych nocy”. Tragizm sytuacji polega jednak na tym, że każdego dnia dla ponad tysiąca osób ten akt samozniszczenia przestaje być tylko przelotną myślą, stając się ostatecznym wydarzeniem ich życia.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia rocznie prawie pół miliona ludzi popełnia samobójstwo. Liczba ta staje się jeszcze bardziej przerażająca, gdy uświadomimy sobie, że znacznie więcej osób podejmuje nieskuteczne próby odebrania sobie życia. Jako przyczyna zgonów samobójstwo zajmuje obecnie siódme miejsce w Stanach Zjednoczonych, a w krajach uprzemysłowionych plasuje się w pierwszej dziesiątce. Rodzi to pytania o przyczyny tego zjawiska oraz o to, jacy ludzie tworzą te tragiczne statystyki, co wiemy o czynniku ludzkim w tym równaniu życia i śmierci.

Najzwięźlejszym samobójstwo definiuje się w kategoriach dwóch podstawowych cech: zamiaru i wyniku. O „prawdziwym” samobójstwie mówimy wtedy, gdy człowiek zamierza się zabić i rzeczywiście to czyni. O ile wynik jest oczywisty – jednostka

albo przeżyje, albo umrze – o tyle określenie zamiarów bywa znacznie trudniejsze. Niektóre przypadki, jak skok z dachu wysokiego budynku czy strzał w głowę, nie pozostawiają wątpliwości co do intencji. Inne jednak, takie jak zażycie kilku dodatkowych tabletek nasennych połączone z natychmiastowym telefonem do przyjaciela, czy też powierzchowne przecięcie nadgarstków dokładnie w chwili, gdy mąż wjeżdża samochodem do garażu, zdają się wskazywać, że zadanie sobie śmierci nie było rzeczywistym celem, a raczej wołaniem o pomoc. Być może najbardziej przerażającym rodzajem samobójczego zamiaru jest tak zwana „gra ze śmiercią”. W tym przypadku intencja jednostki – umrzeć lub nie – jest całkowicie uzależniona od sił zewnętrznych działających w sztucznie stworzonej sytuacji. Skrajnym przykładem tego zjawiska jest rosyjska ruletka. Szczególnie fascynujący jest fakt, że ten typ aktu może zostać w pewien sposób zinstytucjonalizowany w społeczeństwie.

Zjawisko autodestrukcji najlepiej można zrozumieć, rozpatrując je w ścisłym powiązaniu z czynnikami środowiskowymi, sytuacjami społecznymi i presją życia, które odgrywają kluczową rolę w decyzjach wielu osób. Wykazano, że wskaźniki samobójstw są skorelowane z wielką liczbą zmiennych w złożonym systemie czynności, zależności i instytucji składających się na życie społeczne kobiet i mężczyzn.

Jednym z istotnych czynników jest płeć. Jeśli chodzi o próby samobójcze, kobiety są reprezentowane trzykrotnie liczniej niż mężczyźni. W jednym z badań stwierdzono, że w Stanach Zjednoczonych kobiety popełniają 69% wszystkich usiłowanych samobójstw, jednak to próby mężczyzn są znacznie skuteczniejsze – odpowiadają oni za 70% udanych samobójstw. Ciekawym zjawiskiem jest fakt, że gospodynie domowe podejmują dwa razy więcej prób samobójczych niż wszystkie inne kobiety. Choć w przeszłości społeczeństwo skłonne było idealizować bezpieczną pozycję „pani domu”, obecnie badacze sądzą, że wiele kobiet z tej grupy w rzeczywistości pragnie uciec od

tego, co często równa się życiu w samotności i odosobnieniu. Rozbieżność między liczbą usiłowanych a udanych samobójstw u obu płci może wynikać z doboru metod. Mężczyźni są bardziej doświadczeni w używaniu broni śmiertelnej, co zapewnia skuteczną realizację destrukcyjnych zamiarów – najczęściej wybierają zastrzelenie się lub powieszenie. Kobiety natomiast prawie zawsze stosują metody bardziej bierne, takie jak lekarstwa, trucizny lub gaz.

Kolejną zmienną różnicującą jest wiek. Samobójstwa wśród dzieci są zjawiskiem rzadkim. Dla przedziału wiekowego od 5 do 15 lat utrzymuje się stały wskaźnik 0,2 na 100 tysięcy, który jest niezależny od czasu czy zmiennych demograficznych. Sytuacja zmienia się drastycznie w populacji młodzieży dorastającej (15–19 lat), gdzie wskaźnik skacze do 5,5 na 100 tysięcy chłopców i 2,0 na 100 tysięcy dziewcząt. W tej grupie wiekowej samobójstwo zajmuje czwarte miejsce jako przyczyna śmierci, a w przypadku studentów wyższych uczelni – nawet drugie. Statystyki Ośrodka Zapobiegania Samobójstwom w Los Angeles są alarmujące: wskaźnik samobójstw wśród osób od kilkunastu do dwudziestu kilku lat przekracza tam wskaźnik dla osób po trzydziestce, co stanowi odwrócenie tradycyjnej zależności, że częstość samobójstw wzrasta z wiekiem.

Co tłumaczy ten wzrost liczby młodych ludzi chcących zakończyć życie? Badacze często podają standardowe wyjaśnienia, wskazując na narkotyki czy presję szkolną, ale nie potrafią w pełni wyjaśnić tego tragicznego marnotrawstwa życia. Wywiady z niedoszłymi samobójcami oraz analizy przypadków dokonanych ujawniły, że głównymi przyczynami są: intensywny strach przed presją rodziców, poczucie skrajnej beznadziejności rzutowane na ocenę całej sytuacji społecznej oraz – najczęściej – przytłaczające poczucie samotności. W odniesieniu do osób w średnim wieku wskaźniki stale rosną, co koreluje z naciskami ze strony pracy i rodziny oraz zmianami zwiastującymi starość. Choć wskaźniki usiłowanych samobójstw są najniższe wśród osób w wieku starczym, to wskaźniki skutecznych prób są wtedy

najwyższe. Ludzie starsi podchodzą do aktu autodestrukcji najbardziej serio. Nie jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę liczne przypadki samotności wynikającej ze śmierci bliskich, odrzucenia przez rodzinę, braku kontaktów, bólu fizycznego czy braku zabezpieczenia finansowego. Śmierć jest wtedy postrzegana jako ucieczka przed tym, co nieuchronne.

Istotną rolę odgrywa również wykształcenie i zawód. Wśród dorosłej populacji USA wskaźnik samobójstw jest odwrotnie skorelowany z poziomem wykształcenia – ludzie lepiej wykształceni rzadziej odbierają sobie życie niż ci z wykształceniem niższym od przeciętnego. Wyjątkiem są studenci, dla których jedyną częstszą przyczyną śmierci od samobójstwa są wypadki. Uprawiany zawód także ma znaczenie – badania wykazały, że lekarze, dentyści i prawnicy popełniają samobójstwa trzy razy częściej niż inni pracownicy umysłowi niewykonujący wolnych zawodów.

Ważnym społecznym predyktorem, zwłaszcza dla mężczyzn, jest stan cywilny. Wbrew opiniom cyników, małżeństwo zawiera w sobie czynnik wyraźnie zmniejszający prawdopodobieństwo samobójstwa w porównaniu z osobami samotnymi. Owdowienie lub rozwód znacznie zwiększają ryzyko śmierci samobójczej, przy czym wzrost ten jest znacznie większy dla mężczyzn niż dla kobiet w każdej grupie wiekowej.

Analizując warunki ekonomiczne, należy obalić mit, jakoby „samobójstwo było luksusem bogaczy”. Twierdzenie to jest fałszywe. Niepewność ekonomiczna i niedostatek finansowy przynoszą poczucie beznadziejności we wszystkich klasach społecznych. Tragedie te zdarzają się zarówno w domach bogaczy, jak i w mieszkaniach czynszowych ubogich czy domach opieki. Wskaźnik samobójstw wzrasta w okresach depresji ekonomicznej zarówno w klasach wyższych, jak i niższych.

Jednostki skłonne do samobójstwa często prześladuje miażdżąca kombinacja poczucia beznadziejności i bezradności – rozpaczliwe przekonanie, że nic nie można zrobić i nikt nie

może pomóc. Niewątpliwie najbardziej charakterystyczną cechą tych osób jest depresja. U podłoża problemów często leży brak miłości i właściwej komunikacji w rodzinie. Rodzice odsuwający się od dziecka tracą możliwość porozumienia, nie słysząc komunikatów ani dziecka, ani swoich własnych. Prowadzi to do zaniku poczucia wspólnoty, bliskości emocjonalnej oraz braku wspólnych zainteresowań.

Występowanie samobójstw jest dla społeczeństwa ponurym przypomnieniem, że nie potrafiło ono sprawić, aby dla wszystkich jego członków życie było coś warte. Jest rzeczą zaskakującą, że dopiero od niedawna zaczęliśmy podchodzić do samobójstwa poważnie – traktując je jako problem ludzki, który w pełni zasługuje na naukowe zainteresowanie i głęboką, humanitarną troskę.

Jeżeli potrzebujesz konsultacji przy pisaniu pracy licencjackiej lub magisterskiej, to polecamy serwis [pisanie prac](#) - pomoc w pisaniu prac w granicach dozwolonych prawem